

BONIfakty



Cicha rocznica

2

GAZETKA PARAFIALNA

Numer 11 (31)
Kwiecień 2022

Do Maryi Panny
na Jasną Górę
przez cały rok

2

Zwyczajni
niezwyčajni
są wśród nas

4

Święto Miłosierdzia
Bożego – geneza,
historia i obietnice
Pana Jezusa

5

Z historii naszej
parafii - *Wielkanoc*
1947-1957

6

Biblioteka poleca:
dlaczego Kościół
katolicki ma rację cd.

8

Rekolekcje
Wielkopostne

8



Cicha rocznica

Panu Bogu dziękowałem, przez wstawiennictwo naszego Patrona, św. Bonifacego, w kolejną rocznicę przybycia do tej parafii. Było to 1 marca 2008 roku – to już 14 lat. Powierzyłem całą parafię Bożej Opatrzności. I przyszła mi taka myśl – przeżywamy przecież Wielki Post – o rekolekcjach w tym okresie czasu. Postanowiłem przerzucić segregatory z ogłoszeniami i wypisać rekolekcjonistów (i adwentowych i wielkopostnych). Oto oni: ks. Szymon Bajak, +ks. Adam Terlecki, ks. Bogusław Wolański, ks. Wiesław Walendziak, ks. Franciszek Molski, ks. Jan Żak, ks. Jan Marciniak, ks. Mieczysław Będkowski, o. Paweł Gużyński, dominikanin, Zespół „Mocni w Duchu” – o. Remigiusz Racan, jezuita, ks. Józef Hupa, o. Krzysztof Kozik, klaretyn, o. Józef Wnęk, redemptorysta, ks. Bronisław Kryłowski, ks. Janusz Wilk, +ks. Marian Lewicki, ks. Grzegorz Niwczyk, ks. Tomasz Baran, ks. Jan Klinkowski, ks. Andrzej Majchrzak, ks. Tobiasz Matkowski, ks. Paweł Trajewski, ks. Krzysztof Słabicki, ks. Piotr Nowosielski. Ciekaw jestem, Drodzy Parafianie, czy pamiętacie? Przed nami kolejne rekolekcje i zaproszony ks. Tomasz Biszko z Jeleniej Góry. Jak będzie? Już się modlę, o dobre przeżycie rekolekcji i przygotowanie do obchodów Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Oczywiście pamiętamy o Ukrainie.



Metanoejte (z greckiego) nawracajcie się... wciąż docierają do nas te Chrystusowe słowa. Powrócić do Pana Boga, na Boże drogi, mocniej przyłgnąć do Jezusa, wyciszyć się wewnątrz i więcej się



modlić oraz czynić dobro innym.

Wędrujemy ku Wielkanocy.

Pozdrawiam

ks. Maciej Wesołowski, proboszcz

Ks. Maciej Wesołowski, proboszcz

Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok

„A pod krzyżem Matka stała, Stabat Mater dolorosa...”. Matka bolejąca, Matka Boska Bolesna, Matka cierpiąca z powodu śmierci krzyżowej ukochanego Syna, Jezusa Chrystusa. Matka Boża po ludzku doświadczyła cierpienia i współcierpienia z Jezusem Chrystusem. Ten tytuł Matki Bożej podkreśla jej rolę jako Współodkupicielki. To Matka Boża Bolesna prowadzi nas do życia i zmartwychwstania. Pierwotnie Kościół katolicki obchodził dwa święta dla uczczenia cierpień Najświętszej Maryi Panny: w piątek przed Niedzielą Palmową – Matki Bożej Bolesnej i 15 września – Siedmiu Boleści Maryi. Pierwsze z tych świąt nazywano „Współcierpienie Maryi dla zadośćuczynienia za gwałty, jakich dokonywano na kościołach katolickich” we wcześniejszych wiekach. Drugie święto oddaje cześć Matce Bożej Bolesnej, Królowej Męczenników. Podkreśla się etapy i sceny dramatu Maryi i Jej cierpień. Papież Pius VII rozszerzył to



święto na cały Kościół (1814 rok), a papież Pius X ustanowił je na 15 września. Obydwa te święta mają ścisły związek z Męką Pańską. Pierwsze łączy się z Wielkim Tygodniem, a drugie z uroczystością Podwyższenia Krzyża. Ostatnia zmiana kalendarza kościelnego zniósła pierwsze święto, obchodzone przed Niedzielą Palmową. Do motywów Siedmiu Boleści Maryi należą: 1. Proroctwo Symeona 2. Ucieczka do Egiptu 3. Zgubienie Jezusa 4. Spotkanie z Jezusem na Drodze Krzyżowej (Ewangelie o nim nie wspominają) 5. Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa 6. Zdjęcie Jezusa z krzyża 7. Złożenie Jezusa do grobu. Maryja cierpiała i miała pełny udział w cierpieniu Jezusa Chrystusa. Obdarzona szczególnym światłem Ducha Świętego rozumiała, że Jej Syn jest Zbawicielem rodzaju ludzkiego. Wiele świętych wyróżniało się szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej Bolesnej. W różny sposób przedstawiana jest Matka Boża Bolesna. Najdawniejsze wizerunki przedstawiają Maryję pod Krzyżem, inne w formie Piety (rzeźba lub obraz Maryi z Jezusem złożonym po śmierci na Jej kolanach). Również obrazy i figury Maryi z mieczem, który przebija Jej pierś lub serce. Potem

pojawia się więcej mieczy, do siedmiu włącznie. Znamy wszyscy hymn średniowieczny, Stabat Mater. Autorem tekstu jest Jacopone da Todi (niekoniecznie znana nam postać). Natomiast muzykę do tego hymnu tworzyli „najwięksi”, między innymi: Antoni Dworzak, Józef Haydn, Franz Schubert, Giuseppe Verdi, Antonio Vivaldi i Krzysztof Penderecki. Wątek współcierpienia Maryi w dziele odkupienia znajduje odzwierciedlenie w powszechnie znanym polskim nabożeństwie wielkopostnym, Gorzkich Żalach. Matka Boska Bolesna uświadamia nam cierpienia, jakie były jej udziałem. Jak nikt inny zjednoczona była z Chrystusem w Jego męce, cierpieniu i śmierci. „Przeto Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy na nas zwróć, a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okaż...”. Znamy nam się modlitwy i nowenny do Matki Bożej Bolesnej. W całym Kościele katolickim rozpowszechniona jest Koronka do Siedmiu Boleści Maryi, zatwierdzona przez papieża Benedykta XIII w roku 1724. Sama Matka Boża przypominała o tym nabożeństwie



podczas objawień trzem dziewczynkom w Kibeho (Rwanda, lata 1981-83). „Zacznijcie usta nasze chwalić Pannę Świętą. Zacznijcie boleść Matki głosić niepojętą...”. Fragment cytowanego tekstu to początek Godzinek o Matce Bożej Bolesnej. „Boże, Ty sprawiłeś, że obok Twojego Syna, wywyższonego na krzyżu, stała współcierpiąca Matka, daj, aby Twój kościół uczestniczył razem z Maryją w męce Chrystusa i zasłużył na udział Jego w zmartwychwstaniu”- początek Litanii do Matki Bożej Bolesnej (Stacja 7.PI). „Wszystkie dzieła Jezusa Chrystusa są święte i boskie, ponieważ jest On zarazem Bogiem i człowiekiem. Dzieła Matki Bożej są święte, ponieważ jest Ona najdoskonalszym, ze wszystkich czystych stworzeń”. Słowa te można wyczytać, między innymi, w książce „Przedziwny sekret Różańca”, autorstwa św. Ludwika Marii Grignion de Montfort. Do każdego nas Jezus – wskazując na Matkę Najświętszą – powiedział z Krzyża : „...oto Matka Twoja...”. Według księdza Twardowskiego to słowa ponadczasowe, nieodwołalne, że ...Maryja jest duchową Matką naszą i całego Kościoła....

Urszula Imbierowicz

Zwyczajni niezwykajni są wśród nas!

W naszej parafii działa wiele grup modlitewnych. Rozmawiałam już z niektórymi przedstawicielami, animatorami poszczególnych wspólnot. W tym roku będziemy świętować okrągły Jubileusz obecności w naszej parafii wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym i tę wspólnotę przybliży nam jej liderka – pani Anna Zienkiewicz.

Jadwiga Sobol – Trzydziestolecie obecności – to piękny Jubileusz. To również wiele wspomnień i wzruszeń. Ale przede wszystkim to bardzo wiele modlitw „wysłanych” do nieba.

Anna Zienkiewicz – Tak, to modlitwa w tej

wspólnocie mnie zafascynowała i ”pociągnęła”. Urzekła mnie modlitwa do Boga, który jest obecny tu i teraz, do Boga, który jest w moim sercu, który żyje. Wcześniej uczestniczyłam w życiu Kościoła, modliłam się, ale Bóg był w niebie. Bałam się Go. Miałam świadomość swojej grzeszności. A w tej Wspólnocie doświadczyłam miłości Boga, który kocha mnie taką, jaką jestem. Słabą i grzeczną. Nie muszę na nią zasłużyć. Miłość Boża przeniknęła do głębi mego serca, zalała mnie całą. Modlitwa we wspólnocie jest modlitwą spontaniczną.

J. S. - Spontaniczną, czyli jaką?

A. Z. - Modlimy się własnymi słowami. Uwielbiamy Boga Ojca i dziękujemy za dar tej wspólnoty, za to, że możemy się spotykać. Dziękujemy Duchowi Świętemu za to, że uczy nas żywej relacji z Jezusem, że otwiera nasze serca na tę relację, że ożywia naszą modlitwę. Modlimy się słowem i śpiewem. Ale nasze spotkania to również formacja. W każdy trzeci poniedziałek poruszamy wybrane tematy z Katechizmu Kościoła katolickiego. W każdy czwarty poniedziałek adorujemy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Na spotkaniach dzielimy się również naszym doświadczeniem wiary. Ale każde spotkanie modlitewne poprzedza Msza Święta. Ona jest najważniejsza. W tym miejscu chcę podziękować za obecność kapłana – opiekuna naszej wspólnoty, za wszystkich kapłanów, którzy przez te trzydzieści lat troszczyli się o budowanie dobrych relacji między członkami, czuwali abyśmy byli żywą częścią Kościoła katolickiego i nie pobłądzili na drodze naszej formacji i rozwoju duchowego. Obecność kapłana jest dla nas bardzo ważna.

J. S. - Jesteście grupą otwartą.

A. Z. - Tak. Każdy, kto ma pragnienie spotkać się z Jezusem we wspólnocie może przyjść na nasze spotkanie, modlić się z nami lub po prostu posłuchać jak się modlimy. Doświadczyć Jego obecności. Sam powiedział: *Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w Imię moje, tam jestem pośród nich.* Mt 18,20



J. S. - Tak wiele usłyszałam słów o modlitwie. Jest ona bardzo ważna w Pani życiu.

A. Z. - Modlitwa to spotkanie z Bogiem, a tylko On nadaje sens mojemu życiu, nadaje sens życiu tej wspólnoty.

Na zakończenie zapraszam wszystkich chętnych na wspólne świętowanie naszego Jubileuszu. Będzie to sobota – 23 kwietnia. Zaczniemy modlitwą uwielbienia około godziny jedenastej. Po niej Msza Święta i zakończenie wspólnym poczęstunkiem tzw. agapą.

J. S. - Więcej informacji na pewno usłyszymy podczas ogłoszeń parafialnych. Życzę pięknego przeżycia tego Jubileuszu.

Święto Miłosierdzia Bożego – geneza, historia i obietnice Pana Jezusa

Święto Miłosierdzia Bożego znane także jako Niedziela Miłosierdzia Bożego obchodzone jest w Kościele katolickim w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli II Niedzielę Wielkanocną, kończącą Oktawę Wielkanocy. Pomimo tego, że większość z nas kojarzy co to za święto, to jednak nie wszyscy wiemy dlaczego zostało ustanowione właśnie na ten konkretny dzień, ani też jakie łaski możemy otrzymać podczas Jego świętowania.

Spróbujmy zatem przybliżyć historię Święta Miłosierdzia Bożego, oraz pokrótce poznać łaski z Niego płynące, obiecane nam przez Jezusa Chrystusa.

Inspiracją dla ustanowienia Święta Miłosierdzia Bożego było pragnienie Jezusa, które przekazała Siostra Faustyna. To pragnienie po raz pierwszy wypowiedział Pan Jezus w Płocku w 1931 r. W następnych latach Pan Jezus powracał do tego żądania aż 14 razy, określając miejsce tego święta w kalendarzu liturgicznym, przyczynę i cel jego ustanowienia oraz sposób przygotowania i obchodzenia. Pan Jezus mówił do Siostry Faustyny tymi słowami: „**Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia**”. Potrzeba było jednak czasu i modlitwy, by Święto Miłosierdzia Bożego zostało oficjalnie włączone do kalendarza liturgicznego. Jako pierwszy zrobił to Ksiądz kardynał Franciszek Macharski dla archidiecezji krakowskiej dopiero w roku 1985. W ślad za nim poszli niektórzy biskupi polscy w swoich diecezjach. W latach 90-tych ubiegłego wieku Episkopat Polski zwrócił się do Ojca Świętego o możliwość wprowadzenia tego święta dla wszystkich diecezji w Polsce, co też Jan Paweł II zrobił w 1995 roku. W końcu po długim wyczekiwaniu podczas kanonizacji Siostry Faustyny dnia 30 kwietnia 2000 roku Papież ogłosił to święto dla całego Kościoła.

Wiemy już jak bardzo ważnym dla Chrystusa było to, by Święto Miłosierdzia zostało ustanowione, ale dlaczego właśnie miało być ono akurat w pierwszą niedzielę po Wielkanocy? Otóż wybór właśnie tego dnia kończącego Oktawę Wielkanocy ma swój głęboki sens teologiczny,





który wskazuje na bardzo ścisły związek, jaki istnieje między wielkanocną tajemnicą Odkupienia, a Świętym Miłosierdzia. W końcu to właśnie męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa ukazują najbardziej szczytowy przejaw miłości miłosiernej

Boga. Ten szczególny związek podkreślony jest też w Nowennie przygotowującej do Święta Miłosierdzia i polegającej na odmawianiu przez 9 dni (poczynając od Wielkiego Piątku) Koronki do Miłosierdzia Bożego.

Jak możemy zauważyć Chrystus obiecuje uczestniczącym w Święcie Miłosierdzia Bożego wiele łask. Za największą z nich można chyba uznać pełne odpuszczenie win i kar związane z przystąpieniem do dobrze odprawionej spowiedzi (bez przywiązania do najmniejszego grzechu) oraz przyjęciem tego dnia Komunii Świętej przyjętą w postawie ufności wobec Boga i czynnej miłości bliźniego. Jak zauważa ks. prof. Ignacy Różycki fakt ten stanowi łaskę większą nawet od odpustu zupełnego, który polega tylko na darowaniu kar doczesnych, ale nigdy nie jest odpuszczeniem samych win. W przytoczonych zaś obietnicach Chrystus związał odpuszczenie zarówno win jak i właśnie kar doczesnych z Komunią Świętą przyjętą w Święto Miłosierdzia. Jak możemy zauważyć obietnice Chrystusa dotyczą nie tylko łask nadprzyrodzonych, ale i doczesnych dobrodziejstw, których zakres nie został ograniczony. Ludzie ufający mogą prosić o wszystko dla siebie i innych, byleby przedmiot modlitwy zgodny był z wolą Bożą. Obiecał nam to swymi słowami: **”Pragnę, aby Święto**

Miłosierdzia, było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrzności miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego. Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii Świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. W dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski.”

Niech tegoroczne Święto Miłosierdzia Bożego stanie się dla nas okazją do jeszcze większego zaangażowania się w modlitwę oraz dzieła miłosierdzia poprzez przeżycie tego dnia z czystym sercem, w postawie ufności wobec Pana Boga i miłosierdzia względem bliźnich.

Opracowanie własne na podstawie posiadanej wiedzy oraz artykułów na strona internetowych: <http://bernardyniskepe.com/> <https://niezbednik.niedziela.pl/> <https://misericors.org/> <https://www.faustyna.pl/> <https://brewiarz.pl/> <https://www.milosierdzie.pl/>

Andrzej i Piotr Lehmann

Z historii naszej parafii - Wielkanoc 1947-1957

Wspomnienia niżej spisane opowiedział mój tato Zbigniew, 87 lat.

Wielkanoc, rok 1947. Moja rodzinna miejscowość to wieś Poraj, koło Horodła. 4 km od rzeki Bug. W tamtych czasach Wielki Post był postem ścisłym. Ograniczenia współczesne mają niewiele wspólnego z tamtymi zwyczajami. Dania mięsne były tylko w niedzielę, a były też takie rodziny, że i to było zabronione. W tygodniu nabiał, oleje roślinne, chleb. W Wielki Piątek to ziemniaki z kapustą kiszoną. Raczej to była głódówka – dopiero w Wielką Sobotę po święceniach pokarmów dostałem kawałek babki drożdżowej. Rekolekcje wielkopostne nawiązywały głównie do dekalogu. Były omawiane grzechy. Najważniejszym tematem było przygotowanie do spowiedzi. Dzisiaj często jest to pomijane. Do



komunii chodziło się zaraz po spowiedzi. Bo po wyjściu z kościoła człowiek już nie mógł być czysty, bez grzechu. Dlatego też w zwykłą niedzielę bardzo mało ludzi przystępowało do Komunii Św. W Wielką Sobotę z koszykami szliśmy raniutko (przeważnie dzieci), gdyż z rana przy kościele było palone ognisko (trochę inna kolejność niż po zmianach soborowych) i była poświęcana woda. Wodę nabieraliśmy do butelek i każdy wkładał ostudzony węgielek z tegoż ogniska. Pisanki malowało się woskiem pszczelim i gotowało w cebuli. Cała Liturgia Paschalna odbywała się w sobotę od 7.00 rano do 12.00 w południe. Ksiądz prowadził wszystkie czytania i modlitwy. Wszystko po łacinie. Święcenie pokarmów było dopiero po godzinie 12.00. Czekaliśmy 6 godzin pod kościołem. To co najbardziej zapamiętałem to głód. Post obowiązywał dorosłych i małe dzieci. Nie to co dzisiaj. Na rezurekcję szliśmy wszyscy - całymi rodzinami. Rozpoczynała się o 6 rano w niedzielę a więc niemal o 5 godzinie wychodziło się z domu. Mieliśmy 4 km do Horodła. Pamiętam rano przed rezurekcją przy grobie stała straż. Oczywiście to była straż pożarna. Mieli błyszczące hełmy i toporki. Ci strażnicy szli później po obu stronach baldachimu w czasie procesji wielkanocnej. Śniadanie wielkanocne (zawsze po rezurekcji) na tamte czasy po głodówce to była prawdziwa uczta. Szynka obowiązkowo- cały udziec pieczony w piecu chlebowym ze słoniną i kością. Oczywiście ciasto to babę wysokie pieczone w foremkach, jajka, buraczki z chrzanem. Żurek z własnego zakwasu z jajkami. Co do pisanek – obyczaj był



taki, że każdy chłopiec idąc do kościoła w drugi dzień świąt miał ze sobą pisanki. A przy drodze stali chłopcy też z pisankami i mówili bij czubek w czubek. Czyja pisanka się stłukła to pokonany musiał oddać jajko zwycięzcy. Obowiązkowo lany poniedziałek, też nie było zmiłuj się. Kawalerka biegła z wiadrami za dziewczynami i z góry na dół były oblewane. A i starsi też w tym uczestniczyli. A ponieważ staw był za oborą to wody nie brakowało. Na podwórkach stawiało się „krętawki” – karuzele własnej roboty. Pionowy drewniany słup, na górze na osi pozioma belka na której końcach były sznurki do chwytania. Choć było chłodno i głodno to młodość wszystko przezwyciężała i dlatego wspomina się z tęsknotą za tamtym okresem Rok 1957. Jestem w wojsku. Nie w takim normalnym wojsku. Zostałem przymusowo wcielony do batalionu robotniczego przy kopalni węgla kamiennego w Bobrku koło Bytomia. Wcielano tam byłych skazanych (przed wojskiem) za jakieś wykroczenia – przeważnie za „wygadanie się” nieopatrznie na temat np. Stalina czy „władzy”. Drugą kategorię stanowili ci, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej - oni nie podołaliby szkoleniu w innych formacjach. Ja należałem do trzeciej grupy, do której trafiali karani za działalność patriotyczną swoich rodziców lub starszego rodzeństwa np. aktywniejszych akowców itp. Praca w kopalni trwała 10-12 godzin, we wszystkie dni tygodnia - również w niedzielę. Tylko jedna niedziela w miesiącu była wolna. Dostawaliśmy marne pieniądze. W pierwszym miesiącu straciłem na wadze 5 kilo. Jedzenie było marne: śledzie, kasza, kostka wołowiny. Oczywiście większe porcje mięsa czy kielbasy fundowano w piątki. W Wielki Piątek – duża porcja kielbasy i zupa, kartofle - dla nas katolików oznaczało to głodowanie. Kielbasę oddawaliśmy tym kolegom, którzy nie mieli takich zahamowań jak my - oni mogli się nasycić.

Zbliżała się Wielkanoc 1957 roku. Wydano nam przepustki, ale tylko od 6.00 do 10.00. O to nam chodziło, mogliśmy pójść do kościoła na rezurekcję. Po Mszy Świętej udaliśmy się do księdza z prośbą o spowiedź wielkanocną, później przyjeśliśmy Komunię Świętą. Nie zapomnę

radości tego pogodnego poranka. Czuliśmy się nareszcie jak ludzie. I to był ten promyk światła w ciemnym tunelu. Byli też żołnierze, którzy próbowali się sprzeciwić pracy pod ziemią. Czekali ich sąd wojskowy i karna kompania. Oni często już nie wracali. Wielu stało się kalekami, niektórzy zginęli w wypadkach - jak to w kopalni. Jeden z żołnierzy stracił władzę w nogach. Pozostał w wojsku na wózku, bo w domu miał tylko matkę - też sparaliżowaną. My, żołnierze zbieraliśmy na zakup dla niego auta Syrenki z ręcznym sterowaniem. Nie chodziło o przymusową pracę tylko o to, że byliśmy niewolnikami systemu komunistycznego. Wiara dawała nam nadzieję i pozwalała przetrwać.

Jacek Lickindorf

BIBLIOTEKA POLECA: DLACZEGO KOŚCIÓŁ KATOLICKI MA RACJĘ cd.

„...Karykaturalnie przerysowane postaci krzyżowców pojawiły się dopiero w XIX wieku w dwóch różnych utworach literackich: powieści Waltera Scotta *Talizman* (1825) oraz w sześciotomowej pracy Josepha Francois Michauda *Historia wypraw krzyżowych* opublikowanej w latach 1812-1822. Powieści Scotta stanowią mieszankę romansu i fantazji. Czasami autor niezupełnie traci poczucie równowagi! Nie ma w tym nic złego, jeśli te książki czyta się dla zabawy. Obszerna i pełna wad praca historyczna Michauda reprezentuje zupełnie inne podejście niż książki Scotta.

Kim właściwie byli krzyżowcy? Myślę, że po większej części byli to ludzie o sercach pełnych skruchy, uzbrojeni pielgrzymi, którzy walczyli w chrześcijańskiej sprawie: pragnęli odzyskać święte dla chrześcijan miejsca, świątynie chrześcijańskie oraz obronić narody chrześcijańskie.

Niektórzy intelektualiści i dziennikarze na Zachodzie używają w sposób niewłaściwy słowa *krzyżowcy*, podczas gdy na ich temat posiadają jeszcze mniej wiedzy niż muzułmanie, a wobec

chrześcijaństwa i jego historii - jeszcze więcej nienawiści niż ci, którzy kształtują opinię w świecie islamu...”cdn.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE - Parafia św. Bonifacego w Zgorzelcu

W dniach od 6 do 9 kwietnia 2022 r.
Prowadzi ks. Tomasz Biszko z Jeleniej Góry

ŚRODA – 6 kwietnia 2022

g. 18.00 – Msza św. z nauką dla wszystkich na rozpoczęcie rekolekcji (wcześniej Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy)

CZWARTEK – 7 kwietnia 2022

g. 9.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
g. 18.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
g. 19.00 – nauka dla rodziców dzieci pierwszokomunijnych, rocznicowych i bierzmowanych

PIĄTEK – 8 kwietnia 2022

g. 9.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
g. 10.00 – Droga Krzyżowa
g. 15.00 – Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia
g. 16.30 – Droga Krzyżowa dla dzieci z rodzicami
g. 18.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
g. 19.00 – Droga Krzyżowa dla wszystkich i nauka dla młodzieży

SOBOTA – 9 kwietnia 2022

g. 11.00 – Msza św. na zakończenie rekolekcji
g. 17.00 – Msza św. na zakończenie rekolekcji

spowiedź:

sobota 10.00 do 11.00 oraz 16.00 do 17.00

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu, ul. E.Plater 9, tel. (75) 775 23 35

Bonifakty

Proboszcz:

ks. Maciej Wesołowski

Księża wikariusze:

ks. Stanisław Zaremba

ks. Adam Konobrodzki

e-mail: bonifacyzg@wp.pl

www.bonifacyzgorzelec.pl

UKŁAD MSZY ŚWIĘTYCH

Niedziela:

Godzina 7³⁰ 9³⁰ 11⁰⁰
12³⁰ 18⁰⁰

Dni powszednie:

Godzina 7⁰⁰ 18⁰⁰

KANCELARIA PARAFIALNA

Wtorek Środa Czwartek
9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Spowiedź święta

w niedziele pół
godziny przed Mszą
Św. w tygodniu rano
w czasie Mszy Św.
wieczorem pół
godziny przed Mszą
Św. oraz zgodnie
z ogłoszeniami

Redakcja:

Jacek Lickindorf
Piotr i Andrzej Lehmann
ks. Maciej Wesołowski
Jadwiga Sobol
Urszula Imbierowicz

Korektor:

Wiesław Duda